

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicę kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 a.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.  
 Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.  
 Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Rzymo-katolickie: Dziś: Konrada pust. Jutro: Nicefora. Pojutrze: Eleonory kr.	Grecko-katolickie: Parfienya. N. Miasopust. Nykyfora.	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Akademickiej 1. 3.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły, słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głuźce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 godz. 08 m. Zachód " o 5 " 22 " Barometr 761. Śnieżno.
----------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------

## Od Administracji.

Wszedłszy w umowę z zakładem artystyczno-fotograficznym W. E. Trzemeskiego we Lwowie, uzyskaliśmy dla Szan. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego znaczne obniżenie cen ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „POTOP“, które w 5 serjach, a 20 kartonach wyszły wykonane fotodrukiem z oryginalnych kartonów pierwszorzędnych artystów, jak: Piotr Stachiewicz, Czesław Jankowski, Zygmunt i Tadeusz Ajdukiewicz, Szerner i t. d.

Ceny ustanawia się dla Sz. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego:

Za format duży:			
Serja	I. 3	złr. — ct.	zamiast 4 złr. — ct.
"	II. 2	" 65 "	" 3 " 50 "
"	III. 2	" 65 "	" 3 " 50 "
"	IV. 2	" 65 "	" 3 " 50 "
"	V. 2	" 25 "	" 3 " — "

Za format mały:			
Serja	I. 2	złr. 25 ct.	zamiast 3 złr. — ct.
"	II. 1	" 50 "	" 2 " — "
"	III. 1	" 50 "	" 2 " — "
"	IV. 1	" 50 "	" 2 " — "
"	V. 0	" 75 "	" 1 " — "

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 13 złr. 20 ct., zamiast 17 złr. 50 ct.; format mały kosztować będzie 7 złr. 50 ct., zamiast 10 złr.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonentci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, pod adresem Administracji Kurjera Lwowskiego (Akadem. 1. 3).

Serja pierwsza wyszła już i przygotowana jest do rozestania zamiejscowym jak również do odebrania w Administracji dla miejscowych abonentów ilustracji do powieści „Potop“.

## Pełnomocnik bez pełnomocnictwa.

O postępowaniu i o misji Cankowa w Stambule pisze Pester Lloyd:  
 „Czego właściwie chce ten człowiek, kto sądzi, że on w Stambule. Zaraz po nim przybyli tam przedstawiciele Grecji i Serbii, a w tydzień później Kalczew. Przedtem już zjawił się Wulkowicz w tureckiej stolicy. Celem ich przyjazdu jest, jak wiadomo, porozumienie w sprawie bułgarskiej. Nie ulega wątpliwości, że Wulkowicz i trzej deputowani uczciwie dążą do porozumienia. Cankow jednakże wystrząsał z żądaniem, które wręcz nie są do przyjęcia.“

Porta, która postępuje obecnie z lojalnością godną wszelkiego uznania, słuchać musi i jego żądania. Żądanie Rosji, jak wiadomo opiewało przetrzymaniem, żeby stworzyć rząd z wszystkich przedstawicieli krajowych, żeby zwołano inne sobranje i żeby restytuowano „stan prawny“.  
 Pierwszy warunek inwolwował porozumienie z Cankowem jako przewodniczącemu mniejszości w sobranju i dlatego powołano go do Stambułu. Porozumienie się z nim stało się niemożliwym, z powołaniem pan Cankow sili się na podnoszenie żądań, które absolutnie zadość uczynić nie można. Tuż potem rząd, który pragnie postąpić bezpartjalnie i sprawiedliwie, i który nie ma najmniejszego powo-

du do narzucania Bułgarom rozwiązania haniebnego i uciążliwego, widzi się w niemożności przyjęcia programu Cankowa.

Program ten bowiem nietylko że sprzeciwia się wszelkiemu rozsądkowi, ale co gorzej sprowadziłyby stan rzeczy wręcz przeciwny temu, do którego się dąży, nie zakończyłyby kwestji bułgarskiej, a sprowadziłyby najkrytyczniejsze konsekwencje. Na tej drodze do niczego dojść więc nie można.

Najmądrzej byłoby więc postawić „czcigodnego“ pana Cankowa wraz z jego osławionym memorjałem na boku i szukać rozsądniejszej dla rękoma podstawy. Człowiek ten w rzeczywistości reprezentuje tylko imiennie nieliczną mniejszość bułgarskiego narodu, u Porty nietylko nie ma poparcia, ale nawet natrafia na stanowczy upór, a nawet ambasador rosyjski, p. Nelidow, w sposób niedwuznaczny oświadczył, że się nie identyfikuje z nim. A przecież p. Cankow obstaje przy swoim stanowisku, i nikt jeszcze nie odważył się powiedzieć, żeby z nim dalej nie traktowano.

Dlaczego dają tej problematycznej figurze odgrywać taką rolę, dlaczego pozwalają mu tworzyć zaporę dla załatwienia sprawy? Zupełnie a zupełnie nie można zrozumieć tego. Jedno tylko znajdujemy w tej mierze wyjaśnienie, a to: że Rosja wprowadzi dotychczas nie zidentyfikowała się z żądaniami tego pana, ale też dotychczas nie wyparła się go. W ostatnim czasie skonstatowaliśmy przy każdej sposobności, że rząd petersburski nie dąży obecnie powodu do rekryminacji z tytułu zajmowanego przezeń stanowiska. I dziś sądzymy, że oficjalne koła caratu dążą do pokojowego załatwienia zamieszek bałkańskich i chętnie wierzymy temu mimo wszelkich wichrzeń prasy panslawistycznej. Ale skądże w takim razie pochodzi, że taki Cankow tworzyć może zaporę, że może krzyżować dążenia wszystkich do ostatecznego porozumienia się? Raz jeszcze zapytać musimy: Kto stoi właśnie po za tym Cankowem?

Rzecz Rosji byłoby wyprzeć się tego człowieka i jego niemożliwego programu. Wszystkie dążenia Rosji jak długo tego nie uczyni, wyglądać będą dwuznacznie. Nasuwa się podejrzenie, że Cankow należy do tych figur, które pozornie zdają się krzyżować plany oficjalnej rosyjskiej polityki, podczas kiedy w rzeczywistości popierają rosyjskie dążenia. Gdyby Rosja zaś tylko wyparła się tego człowieka, natychmiast straciłby on wszelkie znaczenie, a rokowania stambulskie szybko doprowadziłyby do rezultatu. Jak długo jednak Rosja kryje się w tajemniczość, jak długo sądzić można, że tylko oficjalnie zachowuje zgodliwie tendencje, a tymczasem taki Cankow za nią działa, tak długo nie możemy uwierzyć w poprawę sytuacji i musimy być przygotowani na zwrot niekorzystny.

Niechaj nikt nie zarzuca, że Rosja musi zachować rezerwę i czekać co stronnictwa bułgarskie pomogą sobie postanowić. Zacięci przyjaciele Cankowa wyparli się już jego żądań, cały program ma tylko za sobą jednego Cankowa, a ten znów nic nie znaczy, skoro Rosja go się wyprze. Jeżeli rzeczy zły wezmą obrót, nie pozostanie żadna wątpliwość co do tego, na kogo spada za to odpowiedzialność.

W interesie Rosji, zarówno jak wszystkich innych, jest szybkie rozwiązanie zagadki, którą teraz tworzy Cankow, a rozwiązanie to przyjść może jedynie i wyłącznie z Petersburga.

## Piękny postęp profesorów fakultetu prawa.

Otrzymaliśmy pismo następujące:  
 Wiadomo naszej publiczności, jakiej przykrości doznał arcybiskup nasz, asystując na odczycie znanego uczonego prof. Benedykta Dybowskiego przy otwarciu nowego kursu uniwersyteckiego w r. 1885. Profesor, uniesiony niezmierną jasnością teoryj Darwina, nie powstrzymał się wobec duchowieństwa, któremu nawet słuchać nie wolno podobnych rzeczy, od apoteozowania tych teoryj. Arcybiskup, znany ze swej świętobliwości, idąc za wskazówką wysoko wykształconego serca i rozumu, chcąc uchronić młodzież uniwersytecką od wpływu nowatorskich zapatrywań tak niezgodnych z podaniami Pisma świętego i tak nawet niemiłych dla naszej miłości własnej, udał się do ministra oświecenia p. Gautscha, uzalając się na prof. Dybowskiego i prosząc go o skarcenie za to, że zapomina, do czego obowiązuje sylabus papieski i powaga starego Testamentu. Dzięki prośbie arcybiskupa, pr. Dybowski otrzymał nagane od p. ministra, i nastąpiło zadośćuczynienie uczuciu religijnemu arcybiskupa i jego owieczek.

Jednak fakultet prawny wszechniczy lwowskiej nie uważał tego za dostateczne za przykrość, której doznał ks. Morawski, będąc zmuszony do takiego niezwykłego dla arcybiskupa polskiego kroku i postanowił wynagrodzić mu tę niemiłą chwilę takim uznaniem, jakiego ks. Morawski z pewnością nie spodziewał się od kolegów profesora Dybowskiego. Postanowili oni udzielić arcybiskupowi dyplom honorowy doktora praw, którego ks. Morawski nie osiągnął w czasie studjów uniwersyteckich, a chociaż dyplom ten jest mu zupełnie niepotrzebny, świadczy on jednak wymownie, że względy koleżeńskie na wszechniczy lwowskiej ustępują tam, gdzie potrzeba okazać uznanie zasług i poszanowanie tradycji kościelnych.

Cześć wam pp. profesorowie fakultetu prawnego!

## Obrona narodowa.

Nowa Reforma ogłasza następujące pismo:  
 „U schyłku dziewiętnastego stulecia, wieku szeroko rozpostartej cywilizacji i sławionego postępu, stoimy przed faktem niespotykanym w dziejach, . . . . . jakby cofnięcia się w wieki, niezajęcie zasad chrystjanizmu. Zwycięzkie starożytności ludy, jak Assyrowie, Persowie i Rzymianie, toż samo i późniejsi zwycięzcy wydzielali wprowadzić pokonanym posiadają przez nich ziemię, kolonizowali ją siłą prawa mocniejszego, lecz nieznanym dziejom wieków przed i pochrystusowych fakt tępienia żywych narodowości, i zacierania ich śladów za pomocą ustaw państwowych, wydziedziczenia z niemi ojczyzny. Tyłowiekowa niechęć druzyny Wilhelma zdobywcy nie posunęła się do czegoś podobnego, wobec nieszczęśliwych dzieci Irlandji, a za dni naszych pragnie ona nawet okupić dawniejsze nieprawości.“

Snać Prusy, jako potomstwo krzyżactwa, kapitulują wobec zasady, że ludy niższe cywilizacją, przyjmowały język, zwyczaje, religję ludów choćby pokonujących, lecz wyższych cywilizacją; jeśli po stuletniej pracy assimilowania i ciągłego gnębienia naszej narodowości, mogły teraz powziąć potworną myśl wykupienia ziem polskich, i oddania

ich w ręce niemieckie, tak, by gdzie jest kolebka dziejów naszych, kir pośmiertnej zaległ żaloby.

Powiedzmy sobie, że dość późno w obec groakityz ego niebezpieczeństwa, gdy już kilka tysięcy morgów przeszło w ręce obce, pomyślano dopiero o sposobie odparcia takiego, powiedzmy sobie, że sromać nam się wypada, skoro myśl łącznej obrony nie powatała na całym obszarze ziemi Lecha, ale jeno na zagrożonym kawałku, a gdzie siła odporna najmniejszą też być musi.

Kokolwiek bądź zarzucać nam mogą, niechaj nam w przyszłości nie zarzucą lekkomyślnego przyglądania się dziełu eksterminacji narodowości naszej, a więc gdy w Poznaniu utworzył się „Bank ziemski“, którego przeznaczeniem jest walczyć z tym nowym rodzajem na nas, na naszą przeszłość i przyszłość broni, stańmy zwartym szeregiem po stronie tych, co nową w swym rodzaju rozpoczęli walkę. Nie mogąc jak przodkowie nasi piersiami i krwią bronić ojczystej skiby, rzućmy na szalę spokojnej walki jak Brennus, nie miecz ale grosz wdowi. Jeżeli zaś krzyżackie zastępy w nienawiści do imienia polskiego rzucają miliony, by nas wywłaszczyć, by ku Wiśle przednie swe posunąć strażę, składajmyż w miłości do ziemi, krwią naszą tyle razy bronionej, to, co groszem wdowim tylko zwać możemy, by przeszkodzić dziełu tylo-wiekowego wroga naszego, by ocalić co tylko się da.

Dobrych nam chęci jeno potrzeba, i trochę wiary, trochę poczucia obowiązków, jakie niezaprzeczenie na nas ciąży, abyśmy biedni, jak jesteśmy, i choć zda się pogrążeni w letargicznej na wszystko obojętności, spełnili jak na naród przystoi, obowiązek, którego po nas domagają się przeszłość i przyszłość nasza.

W tem też przekonaniu, że nie ma wśród nas nikogo, ktoby od takiego obowiązku chciał się nchylić, a czekamy jedynie sposobności, by dać wyraz naszym zawsze gorącym uczuciom i przywiązaniu do kraju i ziemi ojców naszych, skoro się już zawiązał i ukonstytuował w Poznaniu „Bank ziemski“ akcyjny, mający jako zadanie, utrzymanie zagrożonej wydzielniczo z rąk narodowych ziemi, czas jest ostatni i dla stron naszych, byśmy poczuwszy się do narodowej solidarności z Wielkopolskiem obywatelstwem czynnie już przystąpić mogli do tej niezbędnej ratunkowej akcji.

W tym celu, w myśl odezwy Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego działając, kilku zebranych członków naszego okręgowego Towarzystwa rolniczego w Jasle, rozpostartego na powiaty jasielski, krośnieński i gorlicki, zaprosiwszy do współdziałania znanych z gorliwości w sprawach publicznych obywateli tych trzech powiatów zawiązali się w komitet ułatwiający, aby odwołując się do szlachetnych uczuć i narodowego poczucia ziemian naszych, tem skuteczniej dla

rzeczy odezwać się można do pojedynczych obywateli o wzięcie udziału w subskrypcji na akcje „Banku ziemskiego“ w Poznaniu, a mianowicie, aby nie tamując gotowości zamożniejszych do nabywania akcji „Banku“, przeprowadzić właściwie składkę zbiorową wśród mniej zamożnych, celem zebrania kwot, z którymi nasze obywatelstwo mogłoby przystąpić łącznie do „Banku ziemskiego“ jako akcjonariusz, gdyż akcje „Banku“ po 1000 marek, czyli po 600 zł., dla nie wielu nas do nabywania przystępne tylko być mogą.

Wyposazeniem „Banku ziemskiego“ dajmy prawdziwy dowód poczucia się do wielkiej cnoty, narodowej solidarności. Dajmy dowód do wprowadzenia w życie uznanej już powszechnie zasady, że ziemię naszą, jako najcenniejszy dla nas dar Boży, choćby największymi ofiarami utrzymać, dla nas wszystkich jest obowiązkiem.

Zbiorowemi siłami, za łaską Bożą, wielkich spraw dokonać można. Miejmy wytrwałość i śpieszmy wszyscy ze zbiorową pomocą, do ratowania ojczyzny Piastów, — naszych Wielkopolskich ziem.

Jasło 29. stycznia 1887.

Adam Skrzyński, Krol Rogawski, Konstanty Piliński, Edward Milkowski, Edmund Łoziński, Ludwin Dzianott, ks. Stefan Dembiński.

Do współdziałania w pracach komitetu zaproszeni:

WWni hr. Franciszek Mycielski, Stanisław Starowiejski, Władysław Płocki, August Gorajski, Stanisław Kotarski, Wojciech Biechoński, dr. Lewakowski, dr. Walery Macudziński, Romuald Palch, ks. Prałat Feliks Buchwald, ks. kanonik Jan Kopestyński, ks. Walenty Pelc i ks. Karol Fiszler.

Składki na zakupno akcji „Banku ziemskiego“ w Poznaniu, prosimy oddawać na ręce wzywających do składki, a posiadających listę składki już rozpoczętych, lub też nadsyłać wprost do ks. Stefana Dembińskiego w Jasle, sekretarza Towarzystwa okręgowego rolniczego, który na żądanie dostarcza również wszelkich w tej sprawie objaśnień i co do subskrypcji na akcje „Banku ziemskiego“ w Poznaniu.

### Wystawa starych obrazów na quai Malaquais.

W Paryżu urządono na rzecz dotkniętych powodzią wystawę starych obrazów, kryjących się w galerjach arystokratycznych prywatnych. Z tego względu wystawa ta budzi nie małe zajęcie zwłaszcza wśród znawców, czemu nikt się nie będzie dziwił, gdy powiemy, że większą część wystawy stanowią dzieła szkoły holenderskiej, słabo zastąpionej w galerjach publicznych.

Rzecz prosta, że najwięcej dzieł pochodzi ze zbioru Rotszyldów.

Na czele należy postawić Rubensa, który jest reprezentowany na wystawie „Wjazdem Konstantyna do Rzymu“ i „Tryumfem Eucharystji“, a oprócz tego dwoma portretami, które uchodzą za portret Klary Fourmet, siostry drugiej żony Rubensa i jej męża Piotra van Hecke.

Obok dzieł tych arcy mistrza szkoły stoją Teniers z swymi „Palacjami tytoniu“, wykonanymi w stylu Brouera i sam Brouwer z jednym z najrzadszych obrazów swoich, bo z pejzażem, przedstawiającym „Okolice Harlemu“. Dalej zwraca tu uwagę portret Alby, penzla Antoniego Mora, a wreszcie trzy portrety Frans Halsa, własność hr. Andrzeja Mniszcha, tudzież „portret rodzinny“ Tomasza de Kaysera.

Wśród pejzażów znajduje się cenny widok architektoniczny Van der Heydena i przesłiczny widok morski Ruysdaela, a wreszcie sławny „Paysage de la Gueldre“ Hobbema, własność pani Natanielowej Rotszyldowej. Z pokrewnych zbiorów pp. Alfonsa i Gustawa Rotszylda pochodzą poetyczne krajobrazy Cuyppa: „Widok wsi holenderskiej“ i „Trzody na wybrzeżu Meuzy“.

Ze szkoły francuskiej są tu wystawione obrazy Chardina, Fragonarda, Gericaulta i Prudhona z angielskich Reynolds i Lawrence, z hiszpańskiej jedna z najpiękniejszych rzeczy Goya „Kobieta z różą“

Najbardziej zastąpione szkoły włoskie, pomijając któremi na uwagę zasługuje tylko „Wenus pieszczona przez Amora“, wykonana przez jednego z uczniów Michała Anioła, według rysunku mistrza.

### Olbrzymie drzewa.

W starożytności uważane były za najwspanialsze drzewa, za symbol siły i piękności cedry. Było to zdanie zupełnie słuszne, dopóki ludzie nie poznali wspaniałych, dziewiczych borów amerykańskich, a zwłaszcza gigantycznych drzew kalifornijskich, o których podróżnicy od dawna opowiadali z podziwem. Opisy ich były czas długi uważane za przesadę, ale jednoznaczne świadectwa późniejszych podróżników, kazały wreszcie uwierzyć w istnienie tych olbrzymów roślinnych.

Najpierwszymi odkrywcami ich byli śmiadli myśliwcy i górnicy, którzy im nadali stosowne nazwy. Stoją one w Mammoth-Tree-Valley (Dolina lesna olbrzymów; mniej więcej 30 mil ang. od Gonery w hrabstwie Calaveras, gdzie jest 131 piłniczników, a zwłaszcza gigantycznych drzew kalifornijskich, o których podróżnicy od dawna opowiadali z podziwem. Opisy ich były czas długi uważane za przesadę, ale jednoznaczne świadectwa późniejszych podróżników, kazały wreszcie uwierzyć w istnienie tych olbrzymów roślinnych.

W Ameryce natomiast w krótkim czasie uważano, że mogłoby zarobić sto tysięcy franków; cyfrę tę uważano jeszcze za zbyt skromną, mając wyobraźnię pełną cudownych historii o amerykańskich milionerach. Opowiadano mu o kopalni złota, gdzie najwyklijszy robotnik po pół roku pracy mógł już jeździć wspaniałym powozem.

Na tych bajkach oparł Damour swoją przyszłość; ze stoma tysiącami franków powracał w myśli do Francji, kupował tam dom i żył z swoich dochodów z Felicją i Ludwiką szczęśliwie zapomniany, nie myśląc wcale o tem, wielkim świecie politycznym dzieje. W cztery godnie później był już w Ameryce.

Tam poczęło się dlań życie puste i czyste, które go rzuciło w odmet najdziwniejszych awantur. Przeszedł każdy stopień nędzy, próbował wszystkich sposobów zdobycia pieniędzy. Po trzy kroć widział się już u celu; ale pieniądze jego ślizgały się tylko przez palce; okradano go, najwyższym rozdrażnieniu sam się zrujnował. Ciepłym słowem — pracował bardzo wiele, ciężko jeszcze więcej, a nakoniec nie miał dobrej kostki na sobie. Los, który nim rzucał z jednego końca świata na drugi, sprowadził go w końcu znowo

szczęśliwie rozbitej łodzi i trzy w pół przegnięte trupy. Kilka osób w jednym z nich poznało Damoura, a kształt postaci i długa broda mniemanie to potwierdzały. Urzędowe poszukiwanie odkryło jeszcze inne podobieństwo; spisano protokół wraz ze świadectwem śmierci, które na żądanie wdowy uwiadomionej przez władzę, odesłano do Francji. Cała prasa zajęła się ucieczką skazanych, a dramatyczny opis tego wypadku obiegł wszystkie dzienniki, coraz nowymi szczegółami wzbogacany. Damour jednak żył jeszcze. Pomienniano go z jednym z jego towarzyszy; pomyłka ta była tem dziwniejszą, że prócz długiej brody nie mieli najmniejszego podobieństwa.

Damour i czwarty dezertor, który cudem prawie ocalał, rozdzielili się ze sobą natychmiast po przybyciu do Anglii; Damour nie widział już nigdy w życiu swego towarzysza. Prawdopodobnie padł on ofiarą żółtej febrы, która i Damoura chwyciła w swe szpony. Pierwszą jego myślą po przybyciu do Anglii było uwiadomić o tem Felicję. W tem wpadł mu w ręce dziennik, z opisem jego ucieczki i śmierci. Po tem co z niego wyczytał, nie myślał już o liście do Felicji, który mógł by go zdradzić i naprowadzić na ślad jego. Lepiej zresztą było zostać umarłym dla świata. Nikt nie troszczył się teraz o niego; mógł swobodnie do Francji powracać i niepoznany czekać na amnestję. Gdy snuł te plany przyszłości, dostał nagle gwałtownego napadu żółtej febrы, a kilka tygodni, które przebył w szpitalu cofnęło go od wymarzonej przyszłości znowu daleko wstecz. Damour przychodził powoli do zdrowia, lecz całą jego istotą zawładnęła dziwna obojętność. Zdawało się, że febra zniszczyła jego dawne gorące życzenia. Nie żądał już niczego, cel tak upragniony wprzódy,

## JACQUES DAMOUR

przez  
Emila Zolę.

(Ciąg dalszy.)

### II.

W Numei zachowywał się wzorowo. Znalazł robotę i wspomniano mu nawet o zupełnem ułaskawieniu. Łagodny bo człowiek był ten Damour, bawił się chętnie z dziećmi, a polityką nie zajmował się więcej wcale. Żył samotnie, unikając swoich towarzyszy. Można mu było tylko ten jedyny zarzut zrobić, że od czasu do czasu lubił się napić; ale i wtedy nawet nie wpadał w gwałtowność, owszem pijany zaczynał gorzko płakać i kładł się wcześniej na spoczynek. To też jak grom uderzyło wszystkich, pewnego poranku wiadomość, że Damour z czterema towarzyszami znikł bez wieści. Nikt nie umiał tej niespodziewanej ucieczki wytłómaczyć, tem bardziej, że ułaskawienie Damoura było na najlepszej drodze. Przez dwa lata otrzymywał od Felicji listy z początku bardzo regularnie, później co raz rzadziej; nakoniec Felicja zaprzestała pisywać. Niespokojny o los rodziny pisał często, lecz gdy trzy miesiące upłynęły bez najmniejszej wieści, popadł w zwątpienie. W myśli przesuwali się przed nim długie straszne chwile, które miał tu jeszcze spędzić, oczekując ułaskawienia i w jednej z tych chwil gorączkowego szaleń, który się już dniem nazajutrz przeklina, postawił cały swój los na jedną kartę.

W tydzień później znaleziono na brzegu

Jeden z tych olbrzymów ścięty został przez 4 ludzi w ciągu 22 dni. Pień wysoki na 6' po nad ziemią został oglądany w 16 dniach. Średnica jego bez kory wynosiła 25', długość głównego pnia wynosiła 300'.

Trzy siostry są u połowy zrosnięte, ale każda z nich posiada pień osobny, którego obwód wynosi 92', Miners Cabin ma obwodu 80' wysokości 300'.

Inne drzewo, zwane chatą wuja Tomasza (Uncle Tom's Cabin) mogłoby wewnątrz objąć największą chatę górniczą. Największe z tych drzew, słusznie nazwany ojcem boru (father of the forest) ma 110' obwodu a 500' ang. wysokości.

## KRONIKA.

**Miejska służba sanitarna i namiestnictwo.** Ze sprawozdania o czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej wiadomą jest interpelacja p. Świsterskiego, na jakiej podstawie prezydent magistratu uczynił zadość żądania namiestnictwa, i przedłożyło mu cały przygotowany do obrad reprezentacji miejskiej materiał konkursowy co do zamianowania całego personelu sanitarnego. Urzędujący zastępca prezydenta, dr. Gryziecki oświadczył, że stało się to na mocy przepisu z roku 1870. O ile nam wiadomo, przepis ten uprawnia radę zdrowia jedynie do żądania, aby uskutecznił już nominacje fizyka miejskiego i weterynarza miejskiego, były jej przedłożone do zbadania pod względem warunków kwalifikacyjnych. Obaj ci funkcjonariusze bowiem powołani są do wykonywania przez ekazanego zakresu działania gminy.

Mianowanie zaś reszty personelu zdrowotno-policejnego gminy nie podlega takiej kontroli, a już w żaden sposób namiestnictwo nie powinno było mieszać się do stadium przednominacyjnego. Dr. Gryziecki przedkładając te akta namiestnictwu, zrobił wprawdzie zastrzeżenie prawne z mocy statutu miasta, ale wynikiem tego wkroczenia krajowej władzy do spraw gminy, będzie znaczna przewłoka w ostatecznej organizacji miejskiego urzędu sanitarnego, która już i tak bardzo szkodliwie się przeciągnęła. Krajowa rada zdrowia bowiem, która wzmiankowane akta ma rozpatrywać, odbyła posiedzenia tylko raz na miesiąc. Nadmienając o tem, chcemy prosić p. protomedyka, dr. Biesiadkiego, aby raczył przyspieszyć zwrot aktów do dalszego urzędowania reprezentacji miejskiej.

**Nowego hrabiego** znowu otrzymała Galicja. Jest nim p. Stanisław Badeni z Branic w Krakowskiem, osobistość całkiem nieznaną w życiu publicznym kraju. Dziwne są ambicje ludzkie — i to na schyłku 19. stulecia!

**Mianowania.** Minister handlu zamianował kasjera pocztowego, Józefa Rożalowskiego, kontrolorem pocztowym, zaś oficjała pocztowego, Józefa Olszowskiego, w Lwowie, kasjerem pocztowym, obydwu w Tarnopolu. Minister rolnictwa zamianował praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Artura Müllera i praktykan-

ta konceptowego Dyrekcji skarbu, dr. Seweryna Zwolskiego, konceptami administracyjnymi przy gal. dyrekcji dóbr państwowych.

**Od p. St. Chołoniewskiego** przedsiębiorcy budowy baraków na Janowskim otrzymaliśmy pismo następujące: Katastrofa nastąpiła li powodu niedbalstw, podmajstrzego i przodującego robotnika ciesielskiego którzy korzystając z mej chwilowej nieobecności na placu budowy swoją opieszałością spowodowali katastrofę. P. M. Fischer nie ma wcale nic wspólnego z budową baraków, albowiem jest tylko dostawcą materiałów drzewnych.

**Koleje galicyjskie** przyznały członkom Tow. gosp. jadącym na Zgromadzenie Rady Ogólnej (na czas od 27. Lutego do 10 Marca b. r. włącznie) następujące obniżenia:

a) Kolej Karola Ludwika bilety II i III klasy pociągów zwykłych (nie pospiesznych) o 33 1/3% — a to w ten sposób, iż jadący II klasą zakupują bilet I klasy, a jadący III klasą pół biletu I klasy, który służy im już następnie do bezpłatnego powrotu; przeto przy wysiadaniu we Lwowie bilet oddawany być nie ma, i tylko z powrotem przedłożyć go należy do odstemplowania.

b) Kolej Czerniowiecka bilety II i III klasy o 33 1/3% pozwalając jadącym II klasą użycia pociągów pospiesznych, jadącym zaś III klasą tylko pociągów osobowych (z wykluczeniem pospiesznych).

c) Kolej państwowa zaś na swych liniach, a mianowicie: Tarnów-Leluchów — Zwardoń-Chyrów-Stryj — Stanisławów-Stryj-Lwów i Husiatyn Stanisławów, obniżenie następujące: jadący II klasą kupują bilet III klasy, jadący III klasą pół biletu II klasy.

d) Kolej I Węg. galic. (dla linii Łupków Przemysł (zapewniła niżenie 25%).

**Ofiary wydaleń.** W nocy z czwartku na piątek zeszłego tygodnia, między Grójcem a Białobrzegami, w Królestwie farman Ajzyk Koliner spostrzegł leżącą na drodze kobietę. Była ona bezprzytomną, a nawet Koliner początkowo sądził, że już nie żyje. Odwioził ją jednak do najbliższej karczmy, gdzie nieszczęśliwą zdołano do zmysłów przywrócić. Kobieta zeznała, iż nazywa się Helena Gutkowska, jest wygnanką z Prus i podąża do swego brata pod Radom. Koliner zabrał ją na wóz i litościwy furman zбочzył nawet z drogi, aby Gutkowską dostawić na miejsce. Tu nieszczęśliwa kobieta w sobotę po południu życie zakończyła.

Tragiczny los dotknął nieszczęśliwą młodą, liczącą dopiero 23 lat wiek kobietę. Wyszła ona za mąż za rządcę Gutkowskiego, wbrew woli rodziny. Gutkowski, dotknięty w Poznaniu, gdzie był oficjalistą w Osicach, wyrokiem banicyjnym, z rozpacz żył sobie odebrał. Nieszczęśliwa wdowa z dwojgiem małych dzieci, spieniężywszy za pół darmo ruchomości, jak to zwykle bywa w pośpiechu, przybyła do Warszawy, zamierzając pracować na kawałek chleba w charakterze nauczycielki lub szwaczki. I jedno i drugie ją zawiodło, a fundusze się wyczerpały. Wówczas niedola prze-

krucie dla siebie, tak jak w tych szczęśliwych czasach, gdy go oczekiwali z wieczorą. Przy wspólnej biesiadzie powitalnej, wszystko się wyjaśni w najprostszym sposobie, co do teraz było im zagadką. On pójdzie zarzą do merostwa, wymieni swoje nazwisko i ognisko jego rodzinne zapłonę na nowo tak, jakby nic wcale w niem nie zaszło.

Dworzec północny w Paryżu napelniały tłumy; zaledwie pasażerowie opuścili wagon, ogłuszył Damoura dziki prawie okrzyk entuzjazmu i rzucono kapelusze do góry, a wszystkie usta wywoływały jedno nazwisko. Biednego Damoura opanowała trwoga prawie; on sądził, że te tłumy ludu przyszły tu, aby jego ujrzeć i wyszydzić. Po chwili dopiero zrozumiął nazwisko wywoływane; nosił je jeden z głośniejszych członków komuny, który przyjechał tym samym pociągiem, więc znakomitego skazańca witał lud tą owacją. Damour spostrzegł go zdaleka; utył Oarko; powitanie widocznie go wzruszyło, bo oko zwilgotniało łzami, a usta się uśmiechały.

Gdy wsiadł do dorożki, tłum wołał, by rozpręgnąć konie. Trącano się, popychano nawzajem; prawdziwe morze głów ludzkich wylało się olbrzymią falą na ulicę Lafayette, wśród której powoli posuwała się dorożka na kształt triumfalnego wozu. Damour z trudnością przepychał się ku bulwarom. Nikt nie zważał na niego. Wszystkie przebyte męki, kaźnie i wygnanie przywołały mu wspomnienie w całej grozie i wstępnym rozdrażnieniem opanowały jego umysł.

mogła nad ambicją i Gutkowska, zostawiwszy dzieci pod opieką sublokatorki, postanowiła udać się osobiście do brata p. Z., człowieka istotnie zamożnego. Nie mając funduszu na kolej, biedna kobieta postanowiła odbyć 12 mil drogi pieszo. Wiemy już o tragicznym zgonie ofiary. Pan Z. na drugi dzień był już w Warszawie po dzieci, które zabrał na pogrzeb ich nieszczęśliwej matki. Sieroty po nieszczęśliwych ofiarach wydaleń pruskich wuj postanowił wziąć pod swoją opiekę.

**Eksplodzja.** Szylnik Engelhard, przygotowując na kuchni pod l. 6. przy ulicy Śmieźnej wódkę, spowodował, skutkiem silnego podłożenia ognia pod kotłem, eksplozję rozgrzanego spirytusu, która była tak silną że wysadziła cienką ściankę od sąsiedniego mieszkania Michała Komankaj, który skutkiem spadnięcia zegaru i obrazu z tej ściany, poniósł szkodę w kwocie 12 zł., zaś inna lokatorka, Marya Modej, odniosła lekkie skaleczenie w rękę.

**Z „Sokoła“.** Program koncertu, jaki w tę niedzielę odegra muzyka pułku nr. 80, zawiera między innymi solo na trąbce, solo skrzypcowe, kwartet smyczkowy. Kto zatem chce przyjemnie spędzić kilka godzin, niech spieszy do „Sokoła“.

**XV. walne zgromadzenie** polskiego Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, odbędzie się w sobotę 19. lutego, o godzinie 6tej po południu, w auli uniwersytetu.

Na porządku dziennym: 1. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego. 2. Sprawozdanie zarządu z czynności Towarzystwa za rok 1886. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 5. Odczyt profesora A. Witkowskiego „O nowszych poglądach w teorii światła“. 6. Wybór przewodniczącego na rok 1887. 7. Wybór trzech członków zarządu w miejsce występujących pp. profesorów dr. O. Fabiana, profesora dr. B. Radziszewskiego i profesora dr. A. Rehmana. 8. Wniosek zarządu w sprawie zmiany statutu. 9. Wnioski członków.

**Wydział Towarzystwa łyżwiarskiego** poczuwa się do miłego obowiązku, wypowiedzenia na tej drodze, towarzystwu, gromadzącemu się na lodzie, najgorętszych podziękowań, za złożenie dobrowolnych datków, w okazałej kwocie sto kilkudziesięciu guldenów, na rzecz niedolą dotkniętej rodziny, która to kwota, po jej zaokrągleniu, stosownie do przeznaczenia szlacheckich dawców, wspomnianej rodzinie, przez nas wręczoną została.

**Ślub.** Dnia 20go b. m. o godzinie 7mej wieczór odbędzie się w kościele OO. Bernardynów ślub pana Kazimierza Zygmunta Géli, asystenta rachunkowego namiestnictwa, z panną Sabiną Zrębowiczówną, córką kapitana.

**Posada sekundariusza** wakuje w szpitalu powszechnym sokalskim z płacą 300 i dodatkiem 50 gld. Podania przyjmuje tamtejszy wydział powiatowy do dnia 10. czerwca.

**Kominiarza uzdolnionego** potrzeba w Bóbrce.

† **Wincenty Bogoryja Podlewski**, ek. pułkownik w pensji, były prezes rady powiatowej żydaczowskiej, właściciel dóbr ziemskich, zmarł 17. lutego o godzinie 2giej po południu, przeżywszy lat 63.

† **Wojciech Junosza Jankowski**, właściciel dóbr ziemskich, przeniósł się do wieczności w 77. roku życia, dnia 16. lutego, w Rosochowcu powiatu podhajeckiego.

**Walne zgromadzenie** towarzyszy połączonej korporacji ślusarzy, rośnikarzy, nożowników, gwoździarzy, pilnikarzy, kotlarzy, maszynistów i przedsiębiorców zakładnia rur gazowych i wodociagowych, odbędzie się w niedzielę dnia 20. lutego b. r. w wielkiej sali ratuszowej o godz. 10. przed południem. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. — Sprawozdanie z czynności wydziału. — Sprawozdanie z czynności wydziału kasy chorych. — Wniosek co do założenia bura. — Wniosek co do obrotu kapitału wpisowego. — Wnioski członków. — Wybór wydziału zgromadzenia towarzyszy na przeciąg trzyletni. Aż do dnia walnego zgromadzenia są wszystkie księgi wolne członkom do przegladnięcia. *Kazimierz Tabaczkowski*, przewod. *Lan Lauruk*, sekret. *Jędrzej Teluk*, skarbnik.

**Z karnawatu.** Dnia 16. b. m. odbył się w wielkiej sali na dworcu kolei wspaniały wieczorek z tańcami, urozmaicony przedstawieniem niektórych scen z ulubionej operetki Straussa „Baron cygański“. Do tańca stanęło w bardzo gustownie udekorowanej sali przeszło 40 par. Punktem kulminacyjnym tego ze wszechmiar udanego wieczorku były naturalnie wyżej wspomniane sceny z „Barona“. Obrazy te wypadły pod każdym względem wybornie, wyczone i prowadzone umiejętnie przez biletmistrza naszego teatru, pana Żymirskiego. Tańce wykonano w kostjumach. Na szczególną wzmiankę zasługują główne figury, które rzeczy-

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiecie lepiej już przedstawionymi być nie mogły, a to: Saphi pani Kl., Barinkaj p. Men., Mirabella pani Pr., Żupan p. Dro. i Homonay p. Sla.

**Składki.** Na listonosza W.: H. Gaspari 1 zł., G. Fölser 2 zł., O. i P. we Lwowie 25 zł.

† **Jan Hulański.** Przed kilku tygodniami zmarł w Warszawie Jan Hulański, starzec, liczący 98 lat wieku, odznaczający się prawie do ostatka zdumiewającym w tak późnej starości zdrowiem i energią sił żywotnych. Pełnił on w gminie Czyste, obowiązki nadzorcy gospodarczego, a zarazem i stangreta. Nikt o przeszłości Hulańskiego nie wiedział, tymczasem z papierów, po nim pozostałych, pokazuje się, iż starzec w młodych latach odbywał służbę wojskową. Ze starannie przechowywanej, a oprawnej w skórzany pokrowiec dymisji Hulańskiego, można sprawdzić całkowity stan służby sędziwego wojaka. Pierwszą kampanję odbył w 1809 r., a w drugiej 1812 r. został mianowany sierżantem.

Następnie, po kilku latach przerwy, Hulański służył w b. wojsku polskim w 7. pułku liniowym, z którego wyszedł w 1829 r. jako podoficer.

† **Ks. Zygmunt Lasocki,** zasłużony pedagog i filantrop umarł w Warszawie.

**Spuścizna po archeologu.** W tych dniach w Warszawie zmarł licząc lat 66 Teodor Chrzaniński, b. urzędnik heraldji Królestwa Polskiego i b. komisji skarbu. Po zmarłym pozostało wiele cennych autografów znakomitych ludzi, które nieboszczyk zbierał z zamiłowaniem, wiele wartościowych obrazów i szkiców a nareszcie cenne materiały do heraldyki, których śp. Chrzaniński był niepoślednim znawcą.

**60.000 pospolitaków.** Magistrat wiedeński ukończył już konspiracyjną pospolitaków i spisał ich 60.000! Cyfra ta podwyższy się jeszcze prawdopodobnie przy dalszym sprawdzaniu. Największej liczby pospolitaków dostarczył rok urodzenia 1867, tj. z pierwszego „równościństwa“ czyli 19-letnich.

**Wrabetz contra Pattai.** Poseł Wrabetz zbezczeszczonego przez posła Pattaja w korytarzach parlamentu, po bezowocnych usiłowaniach pana Smolki, ażeby przeciwników pojednać, oskarżył Pattaja przed sądem. W innych parlamentach inaczej załatwiają podobne sprawy, ale co kraj, to obyczaj.

**Usiłowanie przekupienia dr. Billroth'a.** W klinice sławnego operatora, profesora dr. Billroth'a, w Wiedniu miało miejsce w tych dniach zabawne zajście. Ośmioletni chłopczyk, operowany już poprzednio, poddany miał być ponownej operacji. Biedactwo, pamiętając wycierpiany za pierwszym razem ból, zwróciło się do profesora Billroth'a i żalosnym głosem zawołało: „Panie doktorze, proszę pana, niech mi pan nie robi! Ja panu doktorowi dam guldena!“ Łatwo sobie wyobrazić, jaki wybuch wesołości wśród asystentów i studentów wywołało to naiwne usiłowanie przekupstwa.

**Teatr de la Scala w Medjolanie** ogłosił bankructwo.

**Podróżnik dr. Holub.** „Biuro Reutersa“ donosi z Capetown pod dniem 17 bm. Według nadstanej tu depeszy, podróżnik dr. Holub przybył do Schoschong (kraj Betschuana). Na obóz jego rozłożony pomiędzy jeziorami Bangwelow i rzeką Zambezi, uderzyli w czasie jego nieobecności krajowcy i zamordowali Söllnera.

**W Zagrzebiu** w d. 14. b. m. obchodzono była setną rocznicę śmierci uczonego filozofa, matematyka, astronoma i poety Rogera Józefa Boszkowicza, ur. w roku 1711., zmarłego w d. 15. lutego r. 1787. Inicjatywę do obchodu tej uroczystości podjęła południowo-słowiańska akademja umiejętności w Zagrzebiu w osobie prezesa akademji, dr. kanonika Franciszka Raczkki. Boszkowicz, urodzony w Dubrowniku, był przez czas jakiś profesorem matematyki w Collegium Romanum w Rzymie, następnie w Pawji, a potem przeniósł się do Paryża. Współcześni monarchowie wysoko cenili Boszkowicza i obsypywali go zaszczytami. Między innymi wyróżniał go bardzo Stanisław August. Oprócz dzieł specjalnych, z których najglówniejszem jest „Filozofia naturalna“, pozostawił między innymi dwie, bliżej nas obchodzące prace: „Essais politiques sur la Pologne“ (Paryż 1764) i „Giornale d'un viaggio da Constantinopoli in Polonia.“

**Cholera gospodaruje** z niepołomą gwałtownością w Rzeczypospolitej Argentyńskiej. Całe miasta są wymarłe lub opuszczone przez strwożoną ludność. W handlu zupełny zastój, komunikacja między miejscowościami przerwana, wszędzie pustka i ruina. W Mendozy np. mieście liczącem do 10.000 mieszkańców umiera przeszło 100 osób dziennie, nędza straszna. Wszędzie zbierają składki dla biedaków pozbawionych dachu i chleba; z Buenos Ayres nadesłano 160 000 fr. na zastosowanie środków anticholerycznych. Lekarzom przybyłym również z Buenos-Ayres pomagają w pielęgnowaniu dzielnicy zamieszkałej w zarażonych miej-

scowościach Europejczycy, a zwłaszcza Anglicy i Francuzi.

**Trzynasty wśród przysięgłych.** W Wyoming, w Ameryce, gdzie kobietom podobne jak mężczyznom przysługują prawa i gdzie spełniają one także obowiązki sędziów przysięgłych, pod sądny jakiś, który proces swój przegrał, wręczył podanie z prośbą o unicestwienie wyroku, albowiem jedna z przysięgłych, podczas długiej obrady w pokoju „jury“ wzbogaciła świat obywatelem, a prawo wzbrania obecności osoby trzynastej podczas obrad „jury“.

**Napad w kościele.** Kościół farny w Piotrkowie był przed kilku dniami, jak donosi korespondent *Dz. Łódz.* widownią przykrego wypadku. Na wracającego od ołtarza ks. Kobylińskiego, rzuciła się jakaś kobieta i pochwyciła go za gardło, wołając: „mam cię!“ Gdy oderwano napastnicę, u stóp jej spostrzeżono duży nóż, który widocznie wypadł jej z ręki. W kościele na razie zapanowała panika, wkrótce jednak zdołano wszystkich uspokoić wiadomością, iż kapłanowi nic się nie stało. Napastnica okazała się cierpiącą na nieuleczalną słabość umysłową.

**Zawiedzeni.** Czytamy w *Kurjerze Warszawskim* świeże rozporządzenie, wstrzymujące wywóz koni z Rosji, zaskoczyło kilku austriackich handlarzy koni, którzy korzystając z niskiego kursu waluty rosyjskiej, powracali ze znacznymi transportami koni z Cesarstwa na Warszawę, gdzie ich powyższe rozporządzenie zastało. Na telegraficzną prośbę z ich strony do ministerjum o przepuszczenie koni, jako nabytych przed terminem zamknięcia granicy, nie nadeszła dotychczas odpowiedź.

W razie odmowy będą zmuszeni, rzec się spodziewanych znacznych zysków, osiąganych w Wiedniu. Pomiędzy koniami zauważyliśmy oprócz znacznej partji roboczego typu, do dwudziestu koni rasowych stadnych i kłusaków, z renomowanych stad w Cesarstwie.

**Zbrodniczy pojedynek.** Przed kilku dniami we wsi R., o kilka mil za Warszawą, wyszła z rewolweru odebrał sobie życie młody, 24 lat wieku liczący syn właściciela miejscowego folwarku. Samobójstwo to kładziono na karb meiancholji, gdyż młody X. od roku blisko znajdował się w dziwnym nastroju, był ciągle smutny, zamysłony, a wszystkie zapytania kochających go osób zbywał milczeniem. Samobójca zostawił jednak list, który wytłumaczył powód jego stanu nerwowego rozdrażnienia i ponurej zadumy, oraz przyczynę samobójstwa. Były to zgrzyoty sumienia. Młodzieniec stał się pośrednio, przyczyną śmierci człowieka, z którym go poprzednio łączyły jeżeli nie stosunki przyjaźni, to przynajmniej pewnej zżyłości, datującej od szkolnej ławy. Człowiek ten przed rokiem również sam pozbawił się życia, lecz przyczyna samobójstwa dla wszystkich wówczas pozostała tajemnicą, którą obecnie X. w pozostawionym liście wyświecił.

Obaj padli ofiarami zbrodniczego i nikczemnego pojedynku, zwykle nazywanego amerykańskim. O co im poszło, o tem list nie wspomina, dość, że poddali się śmiertelnemu losowaniu i na Y. wypadło pozbawić się życia. Służyło mu prawo, stosownie do postawionych poprzednio warunków, tydzień zwlec dla uregulowania interesów i X. zamierzał na trzeci dzień, dręczony wyrzutami sumienia, błagać przeciwnika o zaniechanie zamiaru i puszczenie wszystkiego w niepamięć. Tymczasem ten uprzedził termin i życie sobie odebrał. Właśnie w rocznicę jego zgonu X. również pozbawił się życia, pisząc, iż stało się ono dla niego męczarnią. Wiadomość o powyższym fakcie, nadającym się jako temat do ponurego dramatu lub sensacyjnej powieści, otrzymujemy od osoby, która znała obu młodzieńców i która autentyczny dowód powodu samobójstwa, to jest list X. czytała. Sam fakt zbyt jest tragiczny, a zarazem stanowi wybitny przykład zbrodniczego pojedynku, abyśmy o nim zamilczeć mieli.

**Wyrok Rady dyscyplinarnej** krakowskiej Izby adwokackiej, uwalniający dra Stefana Eichhorna od zarzutu przekroczenia przeciw obowiązkowi stanu w sprawie Henryka Morgensterna przeciwko ks. Franciszkowi Eberhardtowi, został przez senat dyscyplinarny sądu kasacyjnego w Wiedniu, na odbytej w dniu 10. lutego b. r. rozprawie, na której dr. Stefan Eichhorn osobiście stanął, w całości zatwierdzonym.

**Z Warszawy** donoszą do *Nowej Reformy*: „Udopowani powoływani byli w nocy ze środy na czwartek, aby się stawili do cyrkulów, z kąd ich odstawiono do garnizonów.“

„W niedzielę rano *Kurjer Porany* za pomieszczenie telegramu *Ag. Północnej* z Bułgarii, która ma prawo ogłaszania depesz bez cenzury, został przez inspektora drukarni zapieczetowany. Numer jednak okazał się o godzinie 2giej po południu. Redaktorowi Fryzemu wytoczono proces.“

„Generał Hurko wyjechał do Petersburga dla złożenia raportu o stanie kraju. Kornilow, szef kancelarji jen. gubernatora, pomimo że jest już w Warszawie, urzędowania nie objął. Jen. gubernatorowi towarzyszy do Petersburga Rowieński.“

„Od chwili ogłoszenia memorjału Dobrjańskiego, ponieważ stwierdzonem zostało, że sam autor memorjału postarał się o jego ogłoszenie, niełaska, jakiej doznawał w Zamku, jeszcze się zwiększyła. Nieszczęśliwy p. Mirosław nie dostaje nawet zaproszeń na bale w Zamku i oficjalne obiady. Jest w rozpacz.“

**Raport policyjny.** Skradziono: w zabudowaniu miejskiego kasyna, podczas balu dnia 15go b. m. lub w drodze do ulicy Wałowej, złotą branzoletę łańcuszkową z rozetą szmaragdów, wartości 40 złr. Rzetelną znalazca, otrzyma stosowną nagrodę; woreczek z kwotą 6 złr. i z srebrnym kolczykiem; kwotę 110 złr. mianowicie banknot na 100 złr. i jeden na 10 złr. na placu Marjackim lub na ulicy Karola Ludwika, wczoraj wieczór.

Zakwestjonowano dużą złotą kurę.

## Teatr, literatura i sztuka

(v) **Teatr.** Publiczność straciła zamiłowanie do rzeczy poważnych — woli farsy i operetki — oto, co ze smutkiem nie po raz pierwszy przychodzi nam dzisiaj skonstatować. Nawet nieśmiertelne dzieło polskiego Szekspira, w którym niemal na każdym miejscu widnieje wielki geniusz jego twórcy, nie posiada dla Lwowian tyle uroku i siły przyciągającej, ile np. „Baron cygański.“

To też na „Balladynie“ Słowackiego przybyła wczoraj do teatru nieliczna garstka widzów, a szkoda, bo odwrócić oczy i serca od powszednich banalności, a napić je bodaj od czasu do czasu prawdziwym pięknem, to byłoby, zdaje się rzeczą wcale pożyteczną.

Co do wczorajszego przedstawienia, to chociaż nie było ono zupełnie wolne od małych usterek, zaliczyć je musimy do udatnych. W pierwszym rzędzie należy się uznanie, oczywiście pani Nowakowskiej, że tragedję tę wybrała na swój benefit, a powtóre, że z całym artystycznym przedstawiła postać Ballady. Jej dywidualność jej może nie zupełnie się nadaje w pierwszej części sztuki, ale sownie to nagradza p. Nowakowska swą wybowną grą. Scenę na uczcie u Kirkor oddała po mistrzowsku.

O pani Aszpergerowej zbyteczne zdaje się nawet mówić, a publiczność tak serdecznie nagradzała ją oklaskami po każdej prawie scenie, jakby zamierzała jej urządzić specjalną owację.

Panowie Woleński (Kirkor), Wojdałowicz (Grobic) i Kwieciński (Filon) wywiązały się ze swego zadania doskonale. Nie można tego niestety powiedzieć o p. Hieruskim i p. Ruszkowskim. Pierwszy, w kilku ważniejszych scenach nie wywarł na słuchaczy należytego wrażenia — drugi, gorzej jak słabo przedstawił nam pustelnika Popiela. Nie wymaga się od artysty by dobrze oddał rolę, jeśli ta nie przypada do jego talentu, ale wolno żądać, by ze zrozumieniem kłamał.

Panna Cichocka starała się być dobrą Goplaną a pani Kwiecińskiej musimy zrobić uwagę, że na scenie nie mówi się tylko głośno.

Dziś „Hugenoci“ z panem Frappollim i panem Donadio; jutro w niedzielę po południu „Wojna i pokój“, wieczorem „Don Cezar“. W poniedziałek przedstawienie składane: „Iskierka“, „Złoty cielec“ i „Wesele przy latarniach“. Nadto grać będzie na scenie panna Pistorówna.

\* **Alfred Grünfeld** nadworny pianista cesarski, we Lwowie w pierwszych dniach marca jeden koncert. Program podamy później. Bilety zamawiać można w kancelarji szkoły muzycznej p. Marka.

**Koncert Lutni**, zapowiedziany na luty, został odłożony na pierwsze dni marca z powodu choroby jak się rygenta p. Cetwińskiego, którego choroba jak się przyjemnością dowiadujemy — nie jest groźną.

\* **Dzieło za 1860 marek.** W Wenecji nakładem Ferd. Onganii dzieło p. t.: „La Basilica di San Marco“, które kosztuje ni mniej ni więcej jak 1860 marek. Jest to wspaniałe wydawnictwo, które przedstawia w wielkich chromolitografiach szczegóły kościoła św. Marka. Przecięcia, fasady, plan poziomy i posadzki przedstawiona jest na 27 wielkich chromolitografiach, z których 21 dają się składać w obraz 160 x 160 wielkości. Szczegóły mozaik zawiera 160 grafik, 68 ornamentów i posadzki. Ołtarze, pomniki, żłby i ozdoby są przedstawione na 425 tablicach. Dzieło ułożone przez rozmaitych autorów wyszedł pod redakcją Kamila Boito. Rzecz prosta, że z powodu wysoko-

wanej ceny dzieła zakupione ono zostało w niewielkiej ilości przez biblioteki.

\* **Z Paryża** donoszą o koncercie, urządzonym w sali Pleyela przez Władysława Górskiego, który od dłuższego już czasu bawi w stolicy nadsekwanej. *Constitutionnel*, pisze o naszym skrzypka: „Koncert muzyki polskiej, dany przedwczoraj (dnia 4-go lutego) w sali Pleyela przez p. Władysława Górskiego był od początku do końca tryumfem dla artysty i muzyków, którzy wzięli udział w tym wieczorze. Publiczność licząca się z gromadziła; między słuchaczami było wiele dam; stawiały się wszystkie polskie znakomitości.

Sola p. Górskiego nagradzane były żywym oklaskiem. Szczególnym powodzeniem cieszył się utwór koncertanta „Kolysanka” i „Mazurek” Wieniawskiego wykonany przez artystę z nieporównaną maestrią. Program składał się z utworów samych polskich kompozytorów; spotykamy na nim nazwiska Szopena, Moniuszki, Żeleńskiego Noskowskiego, Wieniawskiego, Górskiego i Paderewskiego.

## Z izby sądowej.

**Lwów 18. lutego.** (Ofiara loterii liczbowej) Dzisiaj zapadł w sprawie Schmidbauera i Lardemera wyrok.

Na pierwsze główne pytanie (co do Schmidbauera) padło 12 głosów *tak*, jeden głos z opuszczeniem zdania „sobie przywłaszczył”.

Na drugie dwa pytania, dotyczące Lardemera, na każde 10 głosów *nie*, dwa *tak*, w skutek czego Lardemer został uwolniony.

Obrońca Schmidbauera, dr. Dulęba, prosił trybunał o łagodny wymiar kary dla swojego klienta ze względu na nieposzlakowany dotąd charakter jego, zacność w spełnianiu obowiązków synowskich i braterskich, wreszcie ze względu, że Schmidbauer utratą posady i sposobu do życia nadto jest już ukarany. Przemówienie to wywarło rozrzewniające na wszystkich wrażenie, sam obrońca nie mógł nad sobą zapanować i załkał.

Trybunał uwzględniając wszelkie łagodzące okoliczności, wyznaczył Schmidbauerowi karę ciężkiego więzienia na rok jeden z jednorazowym postępieniem w miesiącu.

Oskarżony stał oniemiały, poczem rozplakał się. Nastąpiła rzewna scena między bratem a siostrą, poczem zasądzono odprowadzono do więzienia.

Loteria liczbowa pozyskała jedną ofiarę więcej.

**Lwów 18. lutego.** (Skrytobójcze morderstwo.) W Potoku, w powiecie rawskim, zmarła nagle w nocy d. 23. na 24. września r. 1886 Paraska Smaluchowa, wdowa bezdzietna po Iwanie Smaluchu, dziedziczka gospodarstwa. Rano o godz. 3. zastała ją żona Hnata Smalucha, Paraszka i sąsiadka Wulka Iwanicka, nie żywą i skostniałą. Wnet przybył też i Hnat Smaluch, nie wiadomo z kąd o wypadku powiadomiony i z zafasowaną miną miał wyrzec: „Oto mnie teraz kłopotu narobiła.” Hnat udał się do Jakóba Łoży, pisarza gminnego i diaka miejscowego i mocno „zachmurzony” zawiadomił go o śmierci stryjki i wezwał go do oglądnięcia zwłok „bo lude budut howoryty, szczo ja ju zabyw.”

Łoża oglądał ciało zmarłej wspólnie z Fedkiem Palenią i skonstatował na jej ciele liczne sińce. Otrzymałszy od Hnata Smalucha 10 zł. dla lekarza, celem uzyskania świadectwa śmierci, udał się do Rawy, wziął od dr. Lisińskiego polecenie do chirurga Henryka Hirscha w Lubyczy, aby ten go w oględzinach zastąpił, poczem tam w istocie się udał i Hirschowi o poszlakach gwałtownej śmierci Smaluchowej opowiedział.

Hirsch pytał Łożę ile za fatygę dostanie. Ten mu odpowiedział, że ma na to ośm złotych. Hirsch zauważył na to, że „wart jest za to 100 zł.”, na co Łoża odpowiedział: „w końcu on (Smaluch) sprzeda morg gruntu na ten interes.” Hirsch dostał za oględziny 8 zł. i wydał świadectwo, jako nie podejrzanego w śmierci Smaluchowej nie zachodzi.

Na doniesienie żandarmerji o pogłoskach krążących o nagłej śmierci Paraszki, zjechała na miejsce d. 2. października komisja sądu-lekarska i zarządziła obdukcję zwłok, która wykazała, że Smaluchowa zginęła śmiercią nienaturalną, mianowicie przez uduszenie. Hnat Smaluch, bratanek nieboszczki, żył z nią w niezgodzie w skutek sporów o spadek po Iwanie Smaluchu, mężu zamordowanej, a stryju Hnata.

Hnat otrzymał po stryju trzy czwarte, Paraszka jedną czwartą spadku, żona jednak miała dożywotni zarządek całem gospodarstwem. Po śmierci Paraszki,

miał Hnat otrzymać cały spadek pod warunkiem dobrego obchodzenia się z stryjanką.

Hnat gospodarzył jednak na całym gruncie i zbywał stryjankę byle czem. Ta chcąc się z pod nieproszonej opieki wydobyć, pragnęła wyjść za mąż powtórnie, a Hnat obawiając się, aby nie był z gospodarstwa wycutym groził jej nieraz, że ją zabije, co świadkowie w śledztwie zeznali. Niejasność tłumaczenia się Hnata, niemożność wykazania „alibi” w nocy z 23. na 24. września, wreszcie okoliczności przez świadków naprowadzone spowodowały prokuratorję państwa do oskarżenia Hnata Smalucha o popełnienie skrytobójczego morderstwa na osobie Paraszki Smaluchowej.

Prokuratorja rozszerza oskarżenie swoje i na Jakóba Łożę i Herscha Hirscha, którzy byli Smoluchowi w dokonaniu zbrodni w ten sposób pomocnymi, że pierwszy z nich czynił wszelkie możliwe starania, aby oględziny lekarskie prawdy istotnej nie wykryły, drugi mając powierzone sobie z urzędu ich przeprowadzenie, podał w protokole do sądu powiatowego, że zwłoki Smaluchowej żądnych oznak gwałtownej śmierci na sobie nie miały. Doniesienie to było wbrew prawdzie, gdyż ciało zamordowanej miało bardzo widoczne ślady uduszenia, których Hirsch, jako lekarz nie widzieć nie mógł.

Proces, którego akt oskarżenia streściliśmy, rozpoczął się dzisiaj o 4tej po południu i potrwa dni kilka. Do rozprawy powołano 24 świadków.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

**Przemysłany 18 lutego.** Wybory do rady gminnej z II i I. koła wypadły w duchu przeciwnym dążeniu i gospodarce dotychczasowego burmistrza. Opozycja odniosła zwycięstwo w obu kolejach, a mianowicie w II kole 52 głosami przeciwko 9. a w I. kole 16 głosami przeciwko 6.

(Smutne stosunki przemysłskie były przedmiotem kilku korespondencyj dawniejszych w „Kurjerze”. Red.)

**Wiedeń 18 lutego.** (Posiedzenie Izby poselskiej.) Hausner zgłosił się chorym. Taaffe odpowiadając na interpelację klubu niemieckiego co do granicznego herbu Czech, w którym dwu ogoniasty lew istnieje już 200 lat.

Następnie 112 głosami przeciwko 94 pozwolono na wytoczenie procesu posłowi Soukupowi. Prawica była w mniejszości.

Rozprawę dalszą nad asekuracją robotników, w której przemawiał Chamiec odłożono do poniedziałku.

**Wiedeń 18. lutego.** Dziś w południe deputacja Koła polskiego złożona z pp. Kopycińskiego, Lewakowskiego, Dzwonkowskiego, Kluckiego, Popowskiego i Chrzanowskiego, udała się do ministra Welsersheimba, aby go prosić o dostawę dla wojska.

Minister odpowiedział, że według możności uwzględni życzenia rzemieślników galicyjskich. Na to odpowiedział Dzwonkowski, że obiecywano to już kilka razy daremnie, podczas gdy jenerałni dostawcy nierzetelnie sobie postępują.

Welsersheimb odrzekł, że oddawanie dostaw nie od niego zawisło.

Lewakowski zauważył tedy, że nie należy rzemieślników galicyjskich uwodzić obietnicami, gdyż i tak rzemieślników tych wyzyskują jenerałni dostawcy, zarabiając na nich. Zawiadomił o tem rzemieślników — dodał — że i tym razem wyjdą z kwitkiem.

Minister odesłał w końcu deputację do intendantury.

**Wiedeń 18. lutego.** W 3. kawiarni Prateru wybuchł dziś znaczny pożar, lecz wkrótce został stłumiony.

**Wiedeń 19. lutego.** Komisja budżetowa na tajnym posiedzeniu, jednogłośnie uchwaliła kredyt dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

W komisji dla Izb robotniczych oświadczył Taaffe, że przeciw Izdom robotniczym przemawiają pewne względy polityczne. Rząd objaśni swoje stanowisko dopiero po wypracowaniu przez komisję projektu do ustawy. Następnie wybrano komitet ściślejszy złożony z Exnera, jako przewodniczącego, Szczepanowskiego jako sekretarza, dalej Kaizla, Planera i Suklejego.

**Wiedeń 19 lutego.** Wobec doniesienia dziennika *Standard*, że Niemcy zażądają od Francji stanowczego przyrzeczenia neutralności na wypadek wojny na wschodzie, a odmowną odpowiedź uważać będą za casus belli, oświadczył pewien wpływowy dyplomata korespondentowi *Nr. Presse*, że doniesienie to jest niezręcznym wymysłem; Niemcy nie myślą o zaczepianiu Francji. Co do

kwestji bułgarskiej oświadczył ten dyplomata, że konferencja stambulska pozostanie bez rezultatu. Niemcy i Austria (?) skłaniają się do zezwolenia na czasową okupację Bułgarii przez Rosję.

**Zagrzeb 19. lutego.** W procesie prasowym skazany został poeta Harambasic na 18 miesięcy, redaktor Kotowic na rok więzienia.

**Budapeszt 18. lutego.** Dziennik antisemicki *Függetlenseg* przestał wychodzić.

**Berlin 19 lutego.** Rozeszła się pogłoska, że nuncjatura monachijska przeniesioną zostanie do Berlina.

**Paryż 19. lutego.** Według *Journal des Debats* Drummond Wolf z powodu niepowodzenia Anglii w kwestji egipskiej, do czego przyczynić się miała Francja, groził „wydaniem Francji pod nóż niemiecki”.

**Londyn 18. lutego.** Pogłoska, jakoby Niemcy i Austria godziły się na okupację Bułgarii przez Moskali, jest fałszywą.

## Wiadomości polityczne.

**Toruń 16. lutego.** Polski komitet przedwyborczy ogłosił następujących kandydatów do parlamentu:

1) na okręg wyborczy wejherowsko-kartuski Antoni Kalkstein z Pluskowęs.

2) na okręg kościersko-starogardzki Michał Kalkstein z Klonówki.

3) na okręg susko-lubawski dr. Rzepnikowski z Lubawy.

4) na okręg toruńsko-chełmiński Michał Szaniecki z Nawry.

5) na okręg grudziądzko-brodnicki Leon Rybiński z Dębieńca.

6) na okręg święcki Bolesław Kossowski z Gajewa.

7) na okręg chojnicko-tucholski Adam Połczyński z Wysoki.

**Wiedeń 18 lutego.** Prezydent Smolka wyjeżdża dnia 26 bm. do Pesztu.

Deputowani Bareuther i Foregger złożyli mandaty.

Na zapytanie deputowanego Goedel-Lannoy zawiadomił Prezydent Izby, że ustawa o zabezpieczeniu wdów i sierot po wojskowych zostanie postawioną na porządku dziennym bezwzględnie po ukończeniu nadzwyczajnej sesji delegacyjnej.

W komisji dla Izb robotniczych wyraził się p. minister handlu Bacquehem, iż rząd przewiduje z obawą, że Izby robotnicze będą żądać rzeczy niemożliwych do wykonania i że w organizacji wezmą przewagę skrajne żywioły.

Według ostatnich obliczeń, miasto Wiedeń dostarczy do pospolitego ruszenia 60.000 ludzi.

Według nadeszłych tutaj doniesień, ma Cankow udać się temi dniami do Rosji.

**Berlin 18 lutego.** Do agitacji przedwyborczej wmięszal się sam Krupp, fabrykant dział. Do robotników swoich w Essen, a ma ich przeszło 20.000, wydał odezwę, aby głosowali za kandydatem septenatowym. Oczywiście, bo to rękojmia dla podniesienia fabryki.

**Strassburg 18. lutego.** Oprócz rewizji w Strassburgu, Milhuzie i Münsterze nad Mozą, odbyły się w dniach ostatnich rewizje domowe także w Markkirch, Barr, Gebweiler i Hagenau. W Markkirch aresztowano radcę powiatowego Blocha, w Gebweiler cukiernika Bolleckrera a w Hagenau radcę miejskiego Freunda i jego syna.

**Bukareszt 18 lutego.** W Izbie deputowanych przedłożono nagły wniosek, podpisany przez 80 deputowanych, która żąda, wobec militarnych przygotowań w całej Europie, a w szczególności w państwach sąsiednich, aby oddanym został do dyspozycji rządu 30 miljonowy kredyt na uzupełnienie uzbrojeń i obronę neutralności królestwa. Izba 99 gł. przeciw 11 głosom przyjęła ten wniosek. W toku rozpraw oświadczył przez gabinetu Bratiano, iż najgorętszym jest życzeniem rządu, aby Rumunja nie była widownią wojny.

**Belgrad 28. lutego.** Król przyjął dymisję ministra wojny gen. Horvatovica. Dotychczasowy minister budowl publicznych, pułkownik Topolovic, został mianowany ministrem wojny, a burmistrz belgradzki Bogicsevic ministrem budowl publicznych.

**Londyn 16. lutego.** O odkrytym w Petersburgu spisku donoszą do *Times'a*: „Mogę wam potwierdzić wiadomość o odkryciu spisku w wojsku. Dwóch kadetów tutejszej szkoły marynarskiej, z których jeden uchodził za wielce utalentowanego,

oraz kilku kadetów z ostatniego kursu, którzy przed kilku miesiącami otrzymali patenty, odprowadzono do fortecy. Liczba aresztowanych kadetów w innych zakładach, nie jest znana. Mówią, że car nie chciał początkowo temu wierzyć i był bardzo zirytowany. Zdaje się, że istniał jeszcze drugi spisek mający na celu wywołanie rokoszu w armji. Widocznie studjowali młodzi Rosjanie pilnie sprawozdania o spisku przeciw księciu Aleksandrowi bułgarskiemu.

Londyn 18. lutego. Na wczorajszym mityngu strejkujących górników z hrabstwa Lanark i Argyle, przemawiał w sposób podburzający sekretarz stowarzyszenia górników. Podniósł on korzyści dynamitu, powiedział dalej, że szkoccy górnicy wywołują w czasie najbliższym taką rewolucję, jakiej jeszcze Szkocja nie widziała, i oznajmił w końcu, że na przyszły tydzień robotnicy ci, uzbrojeni w piki, urządzą wielkie demonstracje na ulicach głównych miast hrabstwa.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Nafta.** Wiedeń, 18go lutego: 13.— do 13.50; Brema: loco 6.10 do —.—; Hamburg: loco 6.10 do —.—; na luty 6.10, na luty-marzec 6.40; Antwerpja na luty 16.— do —.—; Nowy-York 6.50 do —.—; Filadelfia 6.3/8 do —.—.

### Nadesłane.

#### PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu panu Józefowi Spisowi, c. k. inspektorowi szkół ludowych w Sokalu, który synowi pod-

pisanego, uczęszczającemu do szkoły wydziałowej w Sokalu, użycza moralnej i materialnej pomocy, umożliwiając w ten sposób biednemu ojcu, obarczonym liczną rodziną dalsze kształcenie syna, składa podpisany przejęty uczuciem wdzięczności stokrotnie: „Bóg zapłać“.

Jan Lisowski,  
nauczyciel w Sokoli.

**KONWERSJE**  
wylosowanych 5% Listów zastawnych  
Towarzystwa kredytowego ziemskiego  
płatnych 30. Czerwca 1887  
na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa  
z dopłatą 75 ct.

uskuteczna bez wszelkiej prowizji  
**Sokal i Lilien**  
dom bankowy i kantor wymiany.  
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 531

**„RUCHU“**  
zeszyt IV. opuścił prasę. P. T. prenumeratorowie miejscowi raczą odbierać „Ruch“ w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.  
Cena zeszytu 20 centów.  
Abonentów miesięcznych prosimy o odnowienie przedpłaty.

**Zakład fotograficzny J. Podolskiego we Lwowie,**  
poszukuje kopisty i retuszera, oraz panny do kasy.

**Przyjechali do Lwowa**  
dnia 18. lutego 1887 r.

Hotel ŻORŻA. B. Rosenstock ze Skalatu, S. hr. Piniński z Gródka, K. br. Horoch z Krakowa, Weisleder z Ilminga, J. ks. Swidrygello Swiderski z Pakienicz, K. Wierniewski z Dobrzań, J. ks. Czetwyński z Poznania.

Hotel FRANCUSKI. F. Żurowski z Kozowy, Noel z Komarna, J. Siebenschein z Wiednia, K. S. mon z Pragi, G. Jonak Edler von Freyenwald z Wiednia.

#### WYSTAWY i MUZEA.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Duchy, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoyjskiej, dłuta Marcelego Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, olejny Jerzego Rochegross'a.

**MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEM PRZEMYSŁOWE** w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 centów, w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

### Lwów, z Izby handlowej

18. lutego 1887.

	placa	żądają
<b>Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.</b>		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	199 —	200 —
Kolej lwowsko-czerwińsko-jaska po 200 zlr. w. a.	209 50	214 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	215 —	220 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. wa.	98 50	99 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50	102 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 —	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 50
Trwarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	99 40	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	98 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	—
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włoc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
<b>Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 50	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ „ 1888 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miasto Krakowa	16 —	18 —
„ Stanisławowa	25 —	28 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 95	6 05
Dukat cesarski	5 99	6 12
Naoleonidor	10 10	10 23
Półimperiał	10 11	10 54
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 16
100 marek niemieckich	62 50	63 40

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
<b>Wiedeń, dnia 18 lutego 1887</b> (godzina 5 min. 40 po poł.)		
Akcie alpejskie Towarzystwa górniczego	22 75	23 —
węgierskie banku kredytowego	277 75	275 75
Banku anglo-austriackiego	102 50	102 50
Unifonbanka	201 50	209 50
kolei Karola Ludwika	199 25	197 —
kolei północnej	232 —	231 75
kolei południowej (Lombardy)	87 25	88 50
kolei Alfeldzkiej	176 —	177 —
kolei państwowej	238 25	237 25
kolei Lwow-Czerwińskiekiej	211 25	210 75
kolei węgiersko-północno-wschodniej	156 —	156 —
Losy komunalne wiedeńskie	121 —	120 50
Akcie Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	—	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	104 25
Akcie kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal).	148 50	149 25
Losy regulacji Clry	119 75	119 50
Akcie Banku dla krajów koronnych	219 25	219 60
Renta węgierska złota 4 proc.	95 30	95 65
Akcie Bankverelau	94 —	94 —
Rosyjski rubel papierowy	1 15	1 15
Losy premijowane węgierskie	116 50	116 50
Akcie kredytowe	271 40	270 —
Akcie kolei Karola Ludwika	200 40	199 25
Akcie kolei południowej	—	—
Napoleonidory	10 15	—
Rubel papierowy	—	—
<b>Berlin, dnia 18. lutego 1887</b> g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	182 75	182 80
Akcie austriackie kredytowe	442 50	445 50
Akcie kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	158 60	158 65
Akcie kolei południowej (Lombardy)	141 —	141 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	55 35	55 30

### Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

#### Od 1 Grudnia 1886 r.

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>			
Z Krakowa	7:06	5:59	9:27
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:30
Z Podwoleczysk na Pobzameza	10:10	2:28	3:30
Z Czerniowiec	10:03	—	—
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna	—	—	8:33
Z Chyrowa i Stryja	—	—	4:35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>			
Do Krakowa	8:10	10:44	4:10
Do Podwoleczysk	—	6:10	10:25
Do Podwoleczysk z Podzameza	—	6:25	12:22
Do Czerniowiec	—	6:20	—
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna	—	—	11:47
Do Stryja	—	—	7:30
<b>Przychodzą do Stanisławowa:</b>			
Ze Lwowa	—	9:34	5:20
<b>Odchodzą ze Stanisławowa:</b>			
Do Lwowa	—	3:26	9:36

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają nocną od godziny 6-ej wieczór do 5:59 rano.

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Fotominatury** pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński l. 2. 2131-9-30

**Premiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 ct. Lwów, Bury 6.** 2164-5-15

**Praktykantka** poszukuje handel korzenny W. Adamowicza Brody 2172-4-5

**Fortepian i meble** zaraz do nabycia. Wiadomość Kazimierzowska 37. II. piętro. 2179-3-4

**Pianino fortepian** do wypożyczenia Rynek 12. pierwsze piętro. 2177-3-9

**Portal**, 4 1/2 metra szeroki, do widzenia w handlu Wrego pana Czopora plac Halicki l. 2. tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość udziela F. C. Prokosch, Kopernika l. 26. 2174-3-6

**Malarz**, Karol Grabowski (Zamarstynów 34) poszukuje zajęcia przy restauracji starych obrazów portretowych i landszajstowych. 2132-10-10

**Do wydzierżawienia**. Dobra folwarkach z obszarem przeszło 900 morgów doskonałej gleby pod korzystnymi warunkami na lat 6 lub 9 od 1. czerwca 1887. Bliższa wiadomość w biurze adw. Dr. Krattera we Lwowie (ul. Mickiewicza l. 12). 2176-3-3

**Nauczycielka** z wyższym wykształceniem i wieloletnią praktyką, posiadająca gruntownie języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogąca się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi. Bliższa wiadomość ulica Karola Ludwika l. 25. I. piętro Lwów. 2184-2-3

**Poszukuje posady** rachmistrza lub kasjera do większych dóbr, fabryk lub przedsiębiorstw, młody człowiek żonaty, bezdzietny, z egzaminem ra-

chunkowości i kasowości, niemniej z kilkoletnią praktyką w powyższych zawodach w znaczniejszych majątkach Galicji. Adres L. G. poste restante Sambor. 2180-2-4

**Ogrodnik** żonaty, bezdzietny, obznajomiony w zawodzie ogrodniczym, posiadający chlubne świadectwa, w sile wieku 36 lat, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. P. Rozkołowski poczta Dawidów. 2181-2-3

**Osoba** posiadająca kaucję 1000 lub 2000 zlr. i władająca polskim i niemieckim językiem znajduje korzystne umieszczenie. Oferty należy nadesłać poste restante Lwów. Złota Głowa. 2183-2-12

**Henryk Mayer, róg ulicy Łyczakowskiej poleca** słoninę i smalec 1/2 kilo 34 ct. codziennie świeża szynka i rozmaite wędliny, piwo we fiaskach 1/2 litrowych piżnenskie, kocwskie, krasicyńskie, lwowskie, czarne bok, porter angielski, chleb wiejski bochenek 18 ct. 2185-2-6

**Poszukuje się** panny bardzo udułnionej do magazynu mód, na prowincji z kompletnym utrzymaniem i za stosownym wynagrodzeniem. Wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 2159-2-6

**Garnitur salonowy** w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ul. św. Antoniego l. 4. I. piętro. 2187-1-3

**Une demoiselle française** cherche place comme bonne prés des enfants. Zimorowicza nr. 15. chez M. Mittag. 218-1-3

**Poszukuje się spólnika** z 3000 zlr. celem rozszerzenia dobrze zaprowadzonego i rentownego interesu. Odpowiedź pod A. 10. poste restante. Lwów. 2188-1-1

**Masio przesłane**, świeżutkie 5 kilo franco 4 zlr. 10 ct. wysłać za pobraniem. J. Weiner Sanok

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**6, 4 pokoi i pomieszkania kawalerskie** z

przynależnościami wynajmują się **realności Emilia Serwiliana Brajera.** 2016-3-30

**Pomieszkanie** składające się z 3 pokoi — 2 przedpokoi, kuchnia, stajni na 4 konie i wozozowni mieszcząc do wynajęcia. Bliższa wiadomość dozorey domu ul Jagiellońska l. 2135-10-10

**3 pokoje, gabinet, przedpokój i kuchnia**, w oficyach zas 2 pokoje, nóża i kuchnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela w aptece Halicka l. 5. 2143-8-1

**W gmachu teatralnym** wynajęcia kilka pomieszczeń na bardzo przystępnych warunkach i sklepów pod tarasem

**3 pokoje, przedpokój, kuchnia i II. piętrze, strych i piwnica** wynajęcia ulica Pańska nr. 2. 2158

**18 zlr. miesięcznie**, pomieszkania Halicka 48. oficy I. piętro. 2189-1-2

**Ważne dla uczniów gimnazjalnych**  
 Wydanie **dotychczas** przekładów klasycznych **łacini**skich **Himm**elblaua. 1) Korneliusz Nepos. Żywoty sławnych mężów. 60 ct. 2) Tacyt. Agrykola, tłum. Kosowicz. 40 ct. 3) Cezar. Famigt. o wojnie I—VI. 1 ct. 4) Liwiusz dzieje rzymskie XXI—XXII. 60 ct. 5) Wergil. Eneida, księga I—IV. 50 ct. 6) Wergil. Eneida, księga V—VII. 40 ct. 7) Liwiusz Dzieje rzymskie ks. I—II. 60 ct. 8) Cezar. Pamietniki o wojnie gallickiej przekł. Kosowsk. ks. VII—VIII. 45 ct. 9) Wergil. Eneida, ks. VIII—X. 40 ct. 10) Owidiusz Przemiany I—XV. 40 ct. 11) Horacy Ody (szkolne) 40 ct. 12) Cyzerona Mowy przeciw Katylinie i za Archiasem poetą 45 ct. 13) Owidiusz Listy i Elegie 50 ct. 14) Salustyusza Sprzyżenie Katyliny 40 ct. 15) Salustyusza Jugurta 50 ct. 16) Cezar Pamietniki o wojnie domowej ks. I—III. 60 ct.

**Klasyków greckich** 1) Homera Iliada, ks. I, II, III, VI, VII, VIII. XVI 50 ct. 2) Homera Odysea, ks. I, II, VI, VII i VIII 40 ct. 3) Sofokles. Ajaks 30 ct. 4) Sofokles Elektra 30 ct. 5) Sofokles Filoktet 30 ct. 6) Xenofont Anabasis 40 ct. 7) Sofokles Edypp Król 40 ct. 8) Sofokles Antygona 30 ct. 9) Demostenesa Mowy przeciw Filipowi 45 ct. 10) Plato Apologia 30 ct. 11) Plato Kryton 30 ct. 12) Xenofont Cyropedya I—IV 40 ct. 13) Xenofont Cyropedya V—VIII 40 ct. 14) Xenofont. Z pamietników o Sokratesie IV. O miłości bratniej 20 ct. 15) Herodot. O wojnie Perskiej, ks. I—VI. 60 ct. 16) Herodot. O wojnie Perskiej, ks. VII, VIII, IX. 80 ct.

Należytość upraszam nadsyłać za **prekazanem pocztowym**. Na **10** tomów **1** dodaję darmo. Na **opła**tę pocztową trzeba dołączyć **10** ct.

**J. M. Himmelbau**  
 Wydawca w Krakowie.

**Podagra, Reumatyzm, Piasek w Urynie**  
 NIE MOGA BYC WYLICZONE BEZ UZYGANIA LITHINY  
 Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach młynowych w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriera, Paryż, użyta w małej dozie usuwa natychmiast zioły zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest przyczyną wyżej wymienionych schorzeń. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych schorzeniach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.  
 We Lwowie, w aptekach PP. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO I SIEDLECKIEGO.

**Holwark**  
 do wydzierżawienia od 24-go Marca, wraz z myciem i popinacją, 3 kilometrów od koleji, a 7 od Żółkwi, 45 morgów łak 26 roli, dom murywany z 5 pokojami, ogród, stajnia, stodółka. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Skwarzawa p. Żółkiew.

**Realność do sprzedania**  
 przy ulicy Snopkowskiej l. 38, dwa domy murywane i przeszło półtora morga gruntu. Wiadomość przy ulicy Piekarskiej l. 10.

**Ogłoszenie.**  
 Dyrekcja krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy poszukuje zdolnego **restauratora**, któryby za umówioną cenę dostarczał wikt uczniom, zakładowi, restaurator lub kucharz bezdzietny będzie miał pierwszeństwo. 686—1—6

**Dra BEHRA Extrakt nerwowy**  
  
 sporządzony według własnej metody z roślin leczniczych, okazał się od lat wielu wyborym środkiem we wszelkich cierpieniach nerwowych, migrenie, Ischias, bólach krzyża i mlecza pacierzowego, epilepsji, paraliżach, przypadłościach osłabienia i polucji. Używa się także Dra Behra ekstrakt nerwowy przeciw podagrze i reumatyzmowi, stężeniu mięśni, w reumatyzmie mięśni i stawów, nerwo-bólach głowy i szumie w uszach. Dra Behra ekstrakt nerwowy używa się tylko zewnętrznie. Cena flaszki wraz z dokładnym przepisem użycia **70** ct. w. a.  
 NB. Przy zakupie tego preparatu zechce P. T. Publiczność baczyć na to, że każda flaszka na zewnątrz owinięciu zaopatrzona jest obok stojąca marka. Główny skład rozsyłkowy: Gloggnitz, Niederösterreich, w aptece Juljusza Bittnera. 591a Składy we Lwowie: u K. Mikolascha i we wszystkich aptekach.

Ogłasza się Szan. P. T. Publiczności sprzedaż wyrobów krajowych, nicianych domowych lnianych po cenach najumiarkowańszych, jak:  
 Płótna cienkie koszulowe po zlr. 24, 20, 18 i 14.  
 Płótna grubsze koszulowe i na kalessony po zlr. 13-50, 13, 12, 11-80, 9-80.  
 Płótna bez szwu (prześcieradłowe) 150 ctm. szerokie po zlr. 24 i 28, zaś 165 ctm szerokie po 29 zlr.  
 Dymy cienkie i grube po 14 i 13 zlr.  
 Zegeltuch cienki i gruby po 12 i 10 zlr.  
 Ręczniki cienki i gruby po 10-50, 7-50, 6 zlr.  
 Każda sztuka tych płócien 34 metry długa.  
 Poleca także wszelką bieliznę stołową w całych sztukach, lub na metry i tuziny, również chusteczki do nosa po 3 zlr. tuzin. Każde zamówienie wysyłają podpisani, jak najspieszniej. Uprasza się o dokładny adres:  
 645 **Józef Gonet i Michał Wilusz**  
 fabrykanci płócien.  
 Kerczyna koło Krosna.

**Najtańsze polskie wydawnictwo**  
**BIBLIOTEKA MRÓWKI**  
 wychodzi stale nakładem  
**KSIĘGARNI POLSKIEJ**  
**L. K. BARTOSZEWICZOWEJ**  
 we Lwowie

zawiera najcelniejsze utwory pisarzy polskich i obcych. Dotąd wyszło 251 tomików, z których ostatnie zawierają:  
 LAM JAN. Humoreski 60 centów.  
 MICKIEWICZ A. Sonety, ballady i romanse 20 centów.  
 — Tłumaczenia 20 centów.  
 — Grażyna i Konrad Wallenrod 20 centów.  
 — Wiersze różne i powiastki 20 centów.  
 — Dziady cztery części 40 centów, w oprawie 75 centów.  
 — Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego 20 centów.  
 — Żywilla i Karylla 10 centów.  
 — Konfederacji Barscy i Jan Jasiński 30 centów.  
 — Pieśni polski, tom I. piosnki patriotyczne 60 centów.  
 — tom II. religijne 60 centów.  
 — tom III. obyczajowe 60 centów.  
 — IV. miłośne 60 centów.  
 — V. patriotyczne 60 ct — Oprawne w płótno angielskie ze złoceniemi brzegami każdy tom po 1 zlr.  
 STROKOMLA. Gawendy 1 zlr., oprawne w płótno angielskie 1 zł. 35 ct.  
 Katalog „Biblioteki Mrówki” wysyła się na żądanie.  
 Księgarnia Polska poleca na składzie głównym znajdujące się dzieła następujące:  
 COBB. Tajemnica burzy morskiej 80 centów.  
 DANIELEWSKI. Carski więzień powieść 1 zlr. 50 centów.  
 FRANKO. Na dnie, studjum społeczne psychologiczne.  
 HABURA. Powinnowania i wiersze pamiątkowe 1 zlr.  
 BENITZKY. Bajra Helena, Przy zamkniętych drzwiach romans zlr. 1-20.  
 JOKAY M. Baron cyganów 1 zlr. 20 centów.  
 — Przez wszystkie piekła 1 zlr. 20 centów.  
 — Wioska kobiecy 1 zlr. 20 centów.  
 KACZKOWSKI A. Dr. Teoretyczna i praktyczna nauka weterynaryj i homeopatii 1 zlr. 20 centów.  
 — Poradnik dla matek 80 ct.  
 — teoretyczna i praktyczna nauka homeopatii 2 tom. 4 zlr.  
 MARÉNE W. Na dnie życia 1 zlr. 80 ct.  
 OHNEM J. Damy z Croix mort. 1 zlr. 50 ct.  
 — Wielkie marglownie 1 zlr. 80 ct.  
 — Pamietniki cesarowej Katarzyny II. zlr. 2.  
 POBOG. Ogniem i mieczem dramt 80 ct.  
 — Powszechna ustawa wekslowa 40 ct.  
 CBMIELOWSKI, studja i szkice z dziejów lit. pol. 2 t. 7 zlr 20 ct.  
 — Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego 2 zlr. 60 ct.  
 CHOCISZEWSKI J. Ilustrowane dzieje porzbirowe Polski w oprawie 1 zlr. 80 ct.  
 — Decyja, Wanda polska w pieśni 2 zlr. 60 ct.  
 KACZKOWSKI L. Abraham Kitaj pow. z czasów króla Jana 2 t. zlr. 3-90.  
 — Kodeks światowy 80 ct.  
 — Listy do przyjaciółki Towarzystwo warszawskie 3 zlr.  
 MAJEWSKI. Koniec świata, przegląd wypadków jakie mogą sprowadzić zagładę ziemi 1 zlr. 95 ct.  
 SIENKIEWICZ H. Ogniem i mieczem pow. histor. 4 tomy 5 zlr. 20 ct.  
 — Pisma wydanie kompletne tom 9. po 1 zlr. 30 ct. za tom.  
 — Potop powieść historyczna 6 tom. 13 zlr. 20 ct.  
 A. WOLNIEWICZ, Wspomnienie pośmiertne 40 ct.  
**Świeżo z pod prasy wyszło**  
 Ostermak W. O Stefanie Batorym w trzechset rocznicę jego zgonu 30 ct.  
**Ustawa o pospolitem ruszeniu** 40 ct.  
 Szlosser F. K. Dzieja średniowieczne i nowożytne wychodzi w zeszytach tygodniowych sześciokarkusowych po 15 ct. Dotąd wyszło 21 a całość obejmuje 90 zeszytów.  
 Oprócz tych dzieł nowszych Księgarnia posiada wszystkie dzieła i broszury wydane i ogłoszone przez inne księgarnie.

**Alojzy Hübner**  
 droguerja  
 ulica Karola Ludwika l. 13.  
 we Lwowie  
 dawniej cukiernia Rotlendera poleca  
 MACZKĘ pokarmową dla dzieci „Nestlego”.  
 MLEKO pokarmowe dla dzieci „Nestlego”.  
 PROSZEK do zasypywania  
 KAKAO w proszku  
 KAKAO w ziarnkach  
 MAKA ryżowa  
 KAWA żółdziowa  
 EKSTRAKT LIEBIGA  
 WÓDKA francuska „Molla”  
 TRAN RYBI „Dorscha”  
 LAMPKI nocne  
 OLIWA do palenia  
 PRZEŚCIERADŁA gutaperchowe  
 PAPIER gutaperchowy  
 PŁÓTNO gutaperchowe  
 ODCIĄGACZE mleka  
 FLASZKI do ssania  
 WÓDKI gutaperchowe na lód  
 KLYSOPOMPY  
 HEGARY  
 WSTRZYKAWKI szklanne  
 WSTRZYKAWKI gumowe  
 WSTRZYKAWKI cynowe  
 FLASZKI na uryng  
 WATA karbolowa  
 KWAS karbolowy  
 ROZPYLACZE i t. p.  
 Największy wybór GĄBEK toaletowych  
 Najlepsza MASA do zapuszczania podłóg 538—1—8  
 GLASURA I LAKIERY do zapuszczania podłóg.

**OGŁOSZENIE.**  
 Ponieważ firmę L. Hess z Frankfurtu więcej nie zastępuję, upraszam wszystkich moich Szanownych Odbiorców wprost do mnie przesyłać, gdzie o wiele tańszy i lepszy towar teraz mam. Zastępuję następujące firmy:  
 Gindele et Comp. Talence Bordeaux dla koniaku i win francuskich, Zygmunt Taussig, Füntkirchen na Węgrzech dla win węgierskich.  
 Malagę i maderę, wina reńskie z pierwszych źródeł. Jak dawniej tak i nadal będę się starać Szanownych Panów zadowolnić. Oczekując zamówień polecam się nadal Szanownym Panom Odbiorcom.  
 Z poważaniem  
**B. Gostyński.**  
 Wiedeń 9. lutego 1887. Mariahilfstrasse nr. 17.

Do L. 54608/86.  
**Ogłoszenie.**  
 Gmina król. stoł. miasta Lwowa ma do sprzedania cztery parcele budowlane, należące do realności miejskiej pod l. k. 135 1/4, we Lwowie, położonej przy ulicy Leona Sapiehy i Cmentarnej.  
 Mający chęć kupienia zechcą się zgłosić w I. departamencie Magistratu (w ratuszu na 2gim piętrze), gdzie w godzinach urzędowych o bliższych warunkach dowiedzieć się i oferty ustne lub pisemne wnieść można.  
 658  
**Magistrat król. stoł. miasta**  
 Lwów dnia 31. stycznia 1884.

**TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE**  
 we Lwowie  
 przy placu Dominikańskim liczbą 1.  
 i filji przy ulicy Zimorowicza  
 utrzymuje w magazynach i składach dla P. T. członków:  
**Towary kolonialne i spożywcze**  
 jako to: Masło dworskie, wędliny litewskie, drób i zwierzęcy, słonina, smalec, mąkę, wina austriackie, węgierskie i francuskie, rum, koniak, wódki krajowe i zagraniczne, oraz wszystkie artykuły do handlu kolonialnego należące.  
**Drzewo opałowe** bukowe, brzożowe, grabowe, sosnowe; **Węgiel kamienny. Pieczywo z własnej piekarni** wszelkiego rodzaju — sprzedaż w 12 sklepach; wedle cenników w tychże sklepach pomieszczonych; **Mleko, śmietankę i śmietanę** z okolicznych dworów w mleczarniach przy placu Dominikańskim i ulicy Gródeckiej liczbą 72.  
 Ceny wszystkich pomienionych artykułów znacznie niższe od cen targowych w mieście. 575a

### Teatr hr. Skarbka

Dziś  
**HUGENOGI**  
opera w 4 aktach G. Mayerbeera.

**OSOBY:**  
 Małgorzata Valois, królowa Nawarry Donadio  
 Hrabia de St. Bris, gubernator Louvru Koncewicz  
 Walentyna, jego córka Neval  
 Raul de Nangis, szlachcic protestancki Frappoli  
 Marceli jego sługa Curti  
 Urban, paź ) król Kasprowicz.  
 Dama nadwor. ) lowej Wajgel  
 Hrabia de Nevers) szlach. Nolli  
 Cossé ) ta kat. Kiczman  
 Teru ) Lomiński  
 De Retz ) szlachta Wojnowski  
 Meru ) katolicka Krykiewicz  
 Maurevert ) Reeki  
 Pierwszy ) Wojnowski  
 Drugi ) mnich Senowski  
 Trzeci ) Lomiński  
 Paź hr. Nevers Borodziej

Jutro po południu: „Wojna podczas pokoju“, wieczór: „Don Cezar“.

Nakładem „Drukarni Polskiej“

wyszedł

## LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY

„TERMINOWY“

elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.

Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena zniżoną została na 40 ct. za egzemplarz.

**Skład główny:** w księgarni J. Milikowskiego (Starzyk), we Lwowie; w Stanisławowie: G. Paterowski; w Krakowie: A. S. Krzyżanowski, Frommer.

Skład Samowarów rosyjskich.

### ANTONI HALSKI

HANDEL

towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych we Lwowie, plac Halicki 1. 1.

Największy wybór: narzędzi rzemieślniczych, artykułów gospodarczych, urządzeń kuchennych, wyrobów ze stali, mosiądzu, bakfongu, alpaki, niklu i chińskiego srebra, jako też wszelkich nowości z dziedziny przemysłu, wchodzących w zakres handlu żelaznego.

Wyroby blacharskie i mosiężnicze

Kosztorysy i wyjaśnienia na żądanie franco.

Skład herbaty chińskiej i... po zł. 2, 3 i 4

Określenie do budowy i materiały do przedsięwzięcia

Nakładem księgarni Polskiej

wyszła broszura

### O STEFANIE BATORYM

w trzechsetną rocznicę Jego zgonu

Cena egzemp. 30 centów, z przesyłką pocztową 35 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Oliwę do maszyn w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

1791e

# JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ Rynek 1. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

## BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą.

5111

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

### HELLANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

### Jana Ichnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Frakowie, Sukienice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

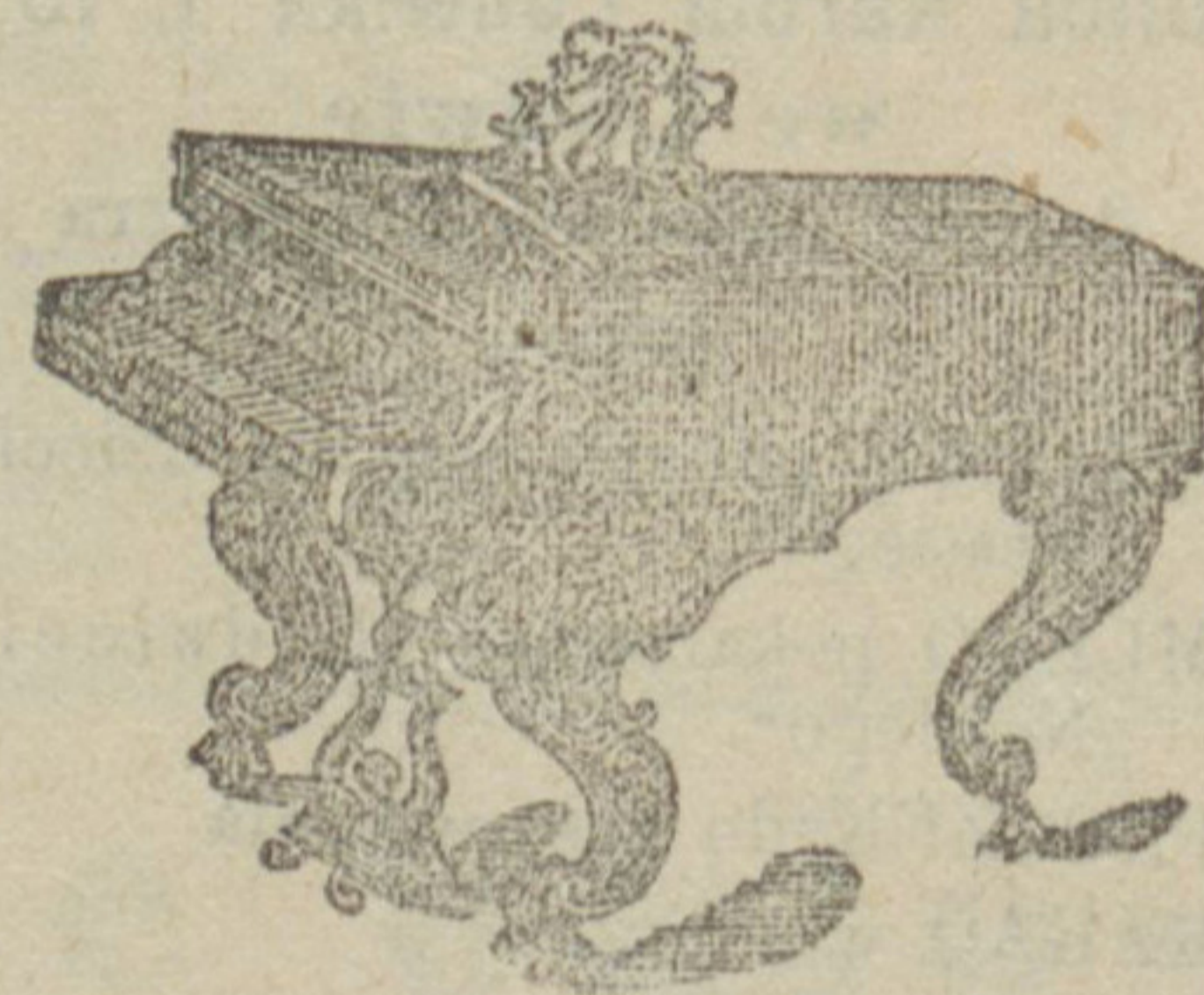
**D**zierżawy nie wielkiego folwarku poszukuje się z dobrą glebą i zdrowym budynkiem mieszkalnym blisko kolei. Z. Z. poste restante Zagórzany.

**Leśnicy i pszczelarz,** posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca p. Brody A. S.

### Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysła leki. Poradnik jego wydanie 3. 1 zlr. Ordynacja domowa od godz. 3-5. Lwów ul. Karola Lud. 1. 7. 588-1-?



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

### Fortepiany

w składzie 2005

### Jana Śliwińskiego

we Lwowie

ulica Chorążczyzny 1. 9.

### Harmonium i Organy amerykańskie

własnego wyrobu, premjowane najwyższą nagrodą.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 589a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

### D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, azyła na żądanie leki pod dyskrecją.

## Najlepszy papier cygaretowy

Bibułki i tutki cygaretowe „La Patrie“ fabryki Le & Cie. w Paryżu na podstawie badania chem. 7. dnia 25. października 1886. świadectwem Dra. Radziszewskiego, profesora c. k. uniwersytetu lwowskiego za wyborne i nieszkodliwe poleca jeneralna reprezentacja dla Austrii i Węgier.

### BRACIA ELSTER WE LWOWIE

ulica Wekslarska liczbą 4.

Do nabycia po wszystkich trafikach i sklepach papierowych.

Co dobre, samo się chwali!

## ! Nowość!

Najtańsza, najlepsza i najpraktyczniejsza

## MASA

do zapuszczania podłóg

tu we Lwowie jeszcze nie znana.

Używa się w najpojedynczy sposób w zimnym stanie, bez żadnych domieszek, rozpuszczeń lub czegoś podobnego wysecha natychmiast może być w pół godziny froterowana i niewydziała żadnego odoru.

Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk, trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, że przewyższa taniością przez swoją wydatność wszystkie inne do dziś używane sposoby zapuszczania i lakierowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach:

Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jasnożółta, Nr. 3 żółta, Nr. 4 ciemnożółta, Nr. 5 czerwobronzowa, Nr. 6 ciemnobronzowa.

Puszka pojedyncza — zlr. 85 ct.  
Puszka podwójna 1 „ 60 „

Jedynie i wyłącznie w droguerji

## ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera).

## W „Drukarni Polskiej“

we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 16.

są do nabycia

po zniżonych cenach

własne nakłady:

„Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją polską“ 60 ct.

„Na dzień“ Nowela J. Franco 30 ct.

„Kusiciel“ Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.

„Lwowski Kalendarz kartkowy“ dla codziennych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.